

Sygn. akt VI Ka 1459/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2013 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Anita Jarząbek - Bocian

Sędziowie: SO Włodzimierz Suwała (spr.)

SO Zenon Stankiewicz

Protokolant: p.o. asystenta sędziego Justyna Grupa

po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2013 r.

sprawy M. P.

oskarżonego o przestępstwo z art. 284 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 17 kwietnia 2012 r. sygn. akt IV K 170/11

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację oskarżyciela subsydiarnego za oczywiście bezzasadną; zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżyciela subsydiarnego (...) S.A.

z siedzibą w W. kwotę 100 zł opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

sygn. akt VI Ka 1459/12

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie wyrokiem z dnia 17 kwietnia 2012 r., sygn. akt IV K 170/11, oskarżonego M. P. uniewinnił od tego, że w okresie od dnia 8.03.2002 roku do dnia dzisiejszego, w Z. dokonał przywłaszczenia mienia w postaci samochodu dostawczego M. (...) o łącznej wartości netto 42.000 zł działając przy tym na szkodę (...) S.A. (dawna (...) S.A. z siedzibą w W., to jest od popełnienia czynu z art. 284 § 2 k.k.

Wyrok zaskarżył w całości oskarżyciel subsydialny (...) S. A., lecz wywiedziona przez niego apelacja nie mogła być uwzględniona przez Sąd Okręgowy gdyż jest oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należy zauważyć, że oskarżyciel subsydiarny oskarżył M. P. o działanie zabronione prawem, którego opis, przedstawiony we wniesionym subsydiarnym akcie oskarżenia, w żadnym razie nie odpowiada ustalonym w procesie – i przyznany też przez oskarżyciela subsydiarnego – faktom. Po pierwsze, pomimo zarzucanej w a/ o kwalifikacji z art. 284 § 2 k.k., opis tego czynu nie zawierał ustawowego znamiona, iż chodziło o „powierzoną” M. P. rzecz ruchomą – skądinąd słusznie, gdyż umowa leasingowa, która dotyczyła przedmiotowego samochodu, została zakończona przed datę czynu z a/o a leasingobiorca w pełni się z niej wywiązał, w tym uiścił wszystkie opłaty leasingowe. Po drugie, czyn którego dotyczy dane postępowanie karne musi być zamkniętym konkretnymi ramami czasowymi „zdarzeniem historycznym” – niedopuszczalne jest więc oskarżanie M. P. o występki trwający od „dnia 8.03.2002 r. do dnia dzisiejszego”. W kontekście daty zarzucanego czynu należy podkreślić, że po zakończeniu wspomnianej umowy leasingowej, leasingobiorca t. j. w danym przypadku oskarżony, obowiązany był: albo zwrócić

przedmiotowy samochód leasingodawcy albo też ustalić z nim (t. j. pokrzywdzoną firmą), że zamierza skorzystać z prawa zakupu tego pojazdu za ustaloną kwotę wykupu. Oskarżony skorzystał z tej drugiej opcji, i, z pewnością po trwających w owej kwestii negocjacjach stron, w dniu 10 września 2002r. (...) S. A. wystawiła fakturę pro forma nr (...)/ (...)/ (...) dotycząca wykupu przedmiotowego samochodu za kwotę 8.533,41 zł na spółkę (...) z siedzibą w Z. przy ul. (...), t. j. firmy oskarżonego. Powyżej opisanej okoliczności nie sposób rozumieć inaczej jak tylko tak, że do dnia 10 września 2002r. M. P. nadal legalnie, i za zgodą pokrzywdzonego, posiadał przedmiotowy samochód. Również za ustalony fakt należy przyjąć, że w dniu 13 września 2002r. Spółka (...) sprzedała przedmiotowy samochód na rzecz P. W. (1) prowadzącego usługi (...) – (...) z siedzibą w O. za fakturę VAT nr (...), a oskarżony, zgodnie z tą transakcją kupna – sprzedaży, przekazał omawiany samochód nabywcy; zatem przestał już być jego tak prawnym jak i „fizyczny,” posiadaczem. Co się już dalej działo z tym samochodem i czy wszystko związane z dalszym nim obrotem przez inne osoby było legalne (vide n.p. kwestia faktury nr (...) z dnia 9.11.2002r.) jest już poza procesem dotyczącym nin. sprawy.

Konsekwencją powyższych zeznań jest to, że datą ewentualnego popełnienia czynu zarzucanego w a/o mógł być wyłącznie dzień 13 września 2002r. Oskarżony wyjaśniając zaś okoliczności sprzedaży przedmiotowego samochodu P. W. stwierdził, że działa w dobrej wierze iż ma wystarczające podstawy prawne do sprzedaży tego pojazdu; a przy tym skorzystał z funkcjonującej na rynku praktyki zwyczajowej, że nabywca samochodu wcześniej leasingowanego płaci sumę wykupu bezpośrednio leasingodawcy, który wystawia wtedy fakturę bezpośrednio na nabywcę, aby uniknąć wielokrotnego przerejestrowania samochodu (skądinąd możliwości tego rodzaju praktyki nie kwestionuje też w apelacji jej autor).

Tego rodzaju ekskulpujące wyjaśnienia M. P. skarżący wyrok stara się podważyć w zasadzie tylko jednym argumentem. Mianowicie takim, że na konto pokrzywdzonej firmy nigdy nie miała wpłynąć, ani ze strony oskarżonego ani też ze strony kolejnych nabywców samochodu, wspomniana kwota 8.533,41 zł wykupu. Z tym tylko, że oskarżyciel subsydiarny (a to tylko jego obciążała tego rodzaju dowodowa powinność) nie przedstawiał twardych, wytrzymujących krytyczną ocenę w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., bezpośrednich dowodów, ani też wystarczających dowodów niezupełnych, t. j. poszlak, iż powyższa okoliczność istotnie miała miejsce.

Decydując się dopiero w pięć lat później od krytycznych zdarzeń na zainicjowanie postępowania karnego przeciwko oskarżonemu, oskarżyciel subsydiarny musi liczyć się z tym, że ów wpływ czasu w sposób oczywisty musiał wpływać na pogorszenie jakości możliwych do przeprowadzenia w sprawie dowodów, a nawet na ich bezpowrotne już utracenie – co dotyczy zwłaszcza dokumentów. W międzyczasie pokrzywdzona firma przechodziła też restrukturyzację i reorganizację, przenoszenie dokumentów z działalności spółki z miejsca na miejsce, ruchów personalnych dotyczących pracowników firmy mogących mieć wiedzę na temat rozliczenia leasingu przedmiotowego samochodu itd. W rezultacie twierdzenia świadka J. Ż., jakoby kwota wykupu samochodu nie wpłynęła na konto jego firmy, są tylko jego osobistymi przekonaniem o charakterze wyłącznie domniemania – a to w procesie karnym żaden dowód w sposób wystarczający prowadzący do uzyskania wyroku skazującego. W żadnym razie tej niskiej wartości dowodowej wyrażanych przez J. Ż. domniemań nie podwyższy i to, że w bazie danych, obecnie funkcjonującej w firmie będącej prawnym następcą pokrzywdzonej spółki, nie ma zapisu o zaksięgowaniu wpłaty wspomnianej kwoty wykupu przedmiotowego samochodu. Jak to bowiem najzupełniej słusznie zauważył już Sąd I instancji motywując zaskarżony wyrok (vide k. 243): „nie można wykluczyć, iż kwota wykupu została uiszczona, a nie została zaksięgowana przez pracownika (...) S.A. zwłaszcza, że w archiwum tej spółki brak jest jakichkolwiek dokumentów związanych z umową o spłacie przez spółkę oskarżonego wszystkich opłat leasingowych. Nie można wykluczyć, że to pracownik oskarżyciela dopuścił się nieprawidłowości przy realizacji tej umowy jak i wykluczyć, iż doszło do nieprawidłowości ze strony nabywców auta”.

Być może w przeszłości istniały jakieś osobowe, bądź bezosobowe dowody (n. p. w postaci źródłowej dokumentacji) mogące w sposób poważny potwierdzić obciążające oskarżonego depozycje J. Ż.. Obecnie wszakże, również i z przyczyn wyżej wskazanych zaszczości i uwarunkowań, są one już nie do odszukania lub odtworzenia – ale to w żadnym wypadku nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji procesowej M. P..

W tym stanie rzeczy, wydając wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd I instancji nie dopuścił w apelacji błędu w ustaleniach faktycznych ani też jakichkolwiek naruszeń prawa tak materialnego jak i procesowego. Stąd też wyrok ów Sąd Okręgowy utrzymał w mocy a apelację oskarżyciela subsydiarnego uznał za oczywiście bezzasadną.